

Sygnały amoku

W Prokuraturze Rejonowej w Jędrzejowie trwa postępowanie przygotowawcze w sprawie tragicznej katastrofy kolejowej, która miała miejsce w Brzeźnie koło Sobokowa, 10 bm. pociąg osobowy zderzył się z Sędziszową do Kielc, najechał tam, jak wiadomo, na tory pociągu towarowego, powodując wypadek z toru trzech wagonów, co było powodem śmierci 1 osoby, ciężkich obrażeń ciała drugiej i dotkliwych urazów u 24 innych poszkodowanych. Karambol spowodował też duże straty materialne.

Z dotychczasowych ustaleń prowadzących dochodzenie prokuratorów wynika, że krytycznego dnia na stacji w Sobokowie przyjmowanie i odprawianie pociągów należało do obowiązków dyżurnego ruchu Jerzego Sobczyka. Miał on do pomocy zwrotniczego Henryka Mroza, którego zadaniem było utrzymanie w należytym stanie technicznym rozjazdów, a w

sytuacji awaryjnej kierowanie jazdą pociągów według poleceń dyżurnego ruchu.

10 października rano, na nastawnię oprócz wymienionej dwójki przybyli również czterej inni pracownicy PKP: bracia Jan i Jerzy Bugajscy, Krzysztof Kowalski oraz Marian Woś. Mieli oni wymienić okno w budynku. Około godz. 10 pojawił się tam mieszkający w okolicy Jan Kuchta. Zalał on z kolejarzami, że udostępni mu trochę węgla, przeznaczonego na ogrzewanie pomieszczeń stacyjnych. Brygada remontowa mogła napędląć furmankę opalem i o godz. 12.30 odprawiła klienta.

Aby się odwdziżyć „dobroczyńcom” J. Kuchta kupił w sklepie w Sokolowie Dolnym 12 butelek wina „leliwa” i przyniósł je w papierowym worku na nastawnię. Pracujący w niej sięgnęli po szkło i zaczęli się libacja. H. Mróz rozlewał trunki...

Bezsporne jest, że o-
prócz 9 butelek. Nie
ma pewności ile alkoholu
przypadło na każdego
z osobna. Relacje o przebiegu
pijatyki różnią się
w tej kwestii. Widoczna
jest u poszczególnych osób
chęć pomniejszenia

własnego udziału w spożywaniu wina. Kuchta i Woś utrzymują, iż w ogóle nie pili; pozostali zeznają, że wychylili nie więcej jak po trzy szklanki.

Jako pierwszy, przed godziną 14, wyszedł z nastawni Kuchta. W chwili później, do pociągu odjeżdżającego w stronę Sędziszowa udał się Kowalski. O godzinie 14.30 w drodze do domu mieli znaleźć się Woś i Jerzy Bugajski. Jan Bugajski zmorzony alkoholem ułożył się do snu na pobliskiej łące. Henryk Mróz powtarza z uporem, że około godziny 15 lub 16 zwinął się u Jerzego Sobczyka z dalszej pracy w tym dniu. Przełożony nastawnicze nie potwierdza, iżby tak było.

O godz. 16.45 wydarzyła się katastrofa. Bezpośrednio po niej Henryk Mroza widziano idącego od Sobokowa w stronę Wolicy. Sprawiał wrażenie człowieka mocno zamroczonego alkoholem. Jerzego Sobczyka w tym czasie tak e nie było już na nastawni. Obaj zostali zatrzymani w nocy w odsłepie kilku godzin, przez policję. Badanie trzeźwości wykonane u

dokończenie na str. 2

Przeciekające pieniądze

Z elektrowni wystarczy prądu na ogrzewanie przedszkola. Kiedy pracowała turbina, ciepło było za darmo. Można było zaoszczędzić wiele pieniędzy, bo do kółkowni trzeba sporo ton węgla i koksu. Ale już wszystko „jest w normie”: elektrownia stoi, przedszkole żebrze o pieniądze na opał, remonty, a woda płynie spokojnie, choć powinna dawać pieniądze.

Kiedyś w Szczekocinach był młyn wodny. Młyn spłonął, ale uratowało się trochę części i turbina. Jerzy Jupowicz nie lubi patrzeć na marnotrawstwo. Właściwie mógłby na to nie zwracać uwagi — ma prosperujący warsztat samochodowy i pełne ręce roboty. Jednak zabrał się do remontowania małej elektrowni i zrobił z ruin działające urządzenie. Jupowicz uruchomił turbinę o mocy 100 KM, koledzy wędkarze pomogli wyre-

montować zapórę, koryto, do którego spada woda, zainstalowali w przedszkolu elektryczny piec włączony do systemu centralnego ogrzewania.

Była wielka feta przy otwieraniu elektrowni. Przyjechała telewizja, oczywiście wszyscy wszystkim gratulowali.

Jupowicz sprawdzał urządzenie, uruchamiał co trzeba, dbał jak o swoje, bo taki już jest, że nie zostawi nic na zniszczenie.

Jeden człowiek to jednak za mało. Oprócz elektrowni trzeba jeszcze dbać o system melioracyjny. Szczekociny leżą w rozwidleniu Pilicy. Rzeka płynie przez miasto kilkoma kanałami, a na jednym z nich jest właśnie ta mała elektrownia. Gdy poziom wody drastycznie się obniżył, turbina stanęła. Gdyby dbano o cały system

dokończenie na str. 3

RTV dla Częstochowy

Od dawna odbiór programów telewizyjnych (zwłaszcza I programu TVP) oraz programów radiowych na falach UKF w Częstochowie pozostawia wiele do życzenia. Według nieoficjalnych informacji przekaznik telewizyjny na Blesznie, emitujący zaledwie II program, kończy swoją żywotność. Za około 2 lata przestarzałe urządzenia mogą przestać działać. Na razie sygnał wizyjny odbierany jest przez stację przekątnikową drogą powietrzną, zaś dźwięk — po łączach telefonizacyjnych. W tej sytuacji obraz docierający do stacji przekątnikowej jest już „wzbogacony” o rozmaite zakłócenia słaskiej aglomeracji i wszystko to razem wzmożone na Blesznie jest dalej emitowane do

dokończenie na str. 6

Znikające dzieła sztuki

W minioną środę informowaliśmy, że spis inwentaryzacyjny w dziale grafiki kieleckiego Muzeum Narodowego wykazał brak kilkunastu dzieł sztuki. Publikacja zatytułowana „Kradzież w Muzeum Narodowym?” wywołała spore zainteresowanie, w tym — co zrozumiale — pracowników muzeum.

Niektórzy twierdzili wprost, że niepotrzebnie robimy „tylko szumu wokół jakichś grafik” Część uzna-

ła artykuł za napasę na muzeum i jego personel, głównie na kierowniczki działu grafiki odpowiedzialną za zbiory, czemu dała wyraz w liście do redakcji. To wystąpienie opublikowaliśmy w „Wyda-
niu Świątecznym” z 19-
21 października. Złośliwy
chochlik drukarski sprawił, że pod listem muzeal-
ników zabrakło nazwisk i
stanowisk jego autorów.

dokończenie na str. 2

„Solidarność” kontra „Solidarność”

Na walnym zebraniu członków NSZZ „Solidarność” kieleckiej WSP zapadły dwie bardzo istotne decyzje. Po pierwsze podjęto uchwałę o wstrzymaniu przekazywania składek członkowskich do kasy regionu na czas prezydenckiej kampanii wyborczej. Jest to wyraz dezaprobaty wobec decyzji Regionu Świętokrzyskiego — zaangażowania się w kampanię prezydencką Lecha Wałęsy.

Sprawą drugą był wybór nowego rektora WSP. Kandydatem popieranym przez uczelnianą „Solidarność” jest prof. dr hab. Adam Kollajtaj — genetyk, jeden z dwóch profesorów zwyczajnych pracujących na WSP.

(a)



Pytanie: „Na kogo będzie pan (pani) głosować i dlaczego?” zadaliśmy 24 osobom. 3 nie będą głosować w ogóle, 7 jeszcze nie zdecydowało na kogo. Oto pozostałe odpowiedzi:

— Na Mazowieckiego. Cenię ludzką wiedzę. Mam zaufanie do ludzi zrównoważonych (Stefan Schibich, kupiec).

— Nie na Wałęsę. Nie lubię krzykaczy (kosmetyczka).

— Na Mazowieckiego. Zagwarantuję kontynuację programu reform (Krystyna Koperowa, bibliotekarka z Kolobrzegu).

— Na Smolenia. Nie będzie lepiej, ale za to weselej (przechodzień).

— Na Cimoszewicza. Jestem jego zwolennikiem (przechodzień).

— Na Wałęsę. Mam nadzieję, że zrobi radykalne cięcia i porządek. I skończy z nomenklaturą (filolog).

— Na Mazowieckiego. Wydaje mi się najodpowiedniejszym kandydatem (Elżbieta Kolodziejska, księgarz).

— Na Mazowieckiego, nie na Wałęsę — nie odpowiada mi filozofia i sposób rządów, jaki proponuje moim zdaniem sprzeczny z tradycjami polskimi i zasadami demokracji (historyk).

— Na Mazowieckiego. Jest bardziej odpowiedzialny niż Wałęsa (rzemieślnik).

— Na Wałęsę. Wałęsa jest symbolem tego, co się stało we wschodniej Euro-

Kto prezydentem?

pie (Stanisław Stawicki, z żoną).

— Na Mazowieckiego. Jest taktowny i bardzo mądry. Opanowany. Myślę, że potrafi sobie dobrać ekipę (Anna Klama, „Orbis”).

— Jeżeli pójdę, to będę głosować na Mazowieckiego. Jest najbardziej inteligentny z nich wszystkich. Lubię go (urzędniczka „Orbis”).

JAKI NIE POWINIEN BYĆ PREZYDENT?

— Zarozumiały, nie powinien zapominać, że jest tylko jednym z obywateli tego kraju — radny RM.

— Niewykształcony, pogardzający swymi kontrkandydatami, lekceważący ich — przechodzień, z wyższym wykształceniem.

— Niedobry, a powinien być Wałęsą — pan z obsługi na parkingu.

— Nie powinien rzucać słów na wiatr, być zaangażowany w jakąkolwiek formację polityczną, obojętnie rozwiązywać problemy lokalnych inżynierów w konflikty regionalne — p. Dariusz Wojciechowski (Urząd Miasta).

— Wiecznie poważny, (uśmiech dodaje śmiałości ludziom), mało dostępny, zbyt szczegółowy, niekonsekwentny, niesprawiedliwy — urzędniczka z Biura Rady Miejskiej.

— Nieelegancki, zaniedbany, niereprezentacyjny,

niewidoczny — sprzedawczyni z butliki.

— Ja i tak będę głosować na Moczulskiego — taksówkarz.

— Nie powinien nosić generalskiej czapki ani wąsów, nie wspominając o ciemnych okularach — uczniowie szkoły podstawowej. (ama)

Rocznica Batalionów Chłopskich

Z udziałem komendanta głównego BCH, prezesa honorowego NKW PSL, gen. Franciszka Kamińskiego, wczoraj w Stopnicy odbyła się patriotyczno-religijna uroczystość związana z 50-leciem powstania chłopskiej formacji wojskowej.

Liczenie przybyli organizatorzy, dowódcy i żołnierze BCH z byłych obwodów stopnickiego i pińczowskiego.

Uroczystość rozpoczęła od udziału w mszy świętej w kościele pod wezwaniem Piotra i Pawła. Przybył generał oraz pułkowników BCH i wszystkich zebranych powitał ksiądz prałat Stanisław Urbanski. Przypominał on, że w kościele tym, który powstał za czasów Kazimierza Wielkiego, gościł Jagiełłonowie, był tu także Józef Piłsudski i Wincenty Witosa. Jest rad, że obecnie gości w nim twórca chłopskiego wojska, generał Franciszek Kamiński.

Po mszy, bębnowcy uderali się do szkoły podstawowej, która nosi imię BCH. Na wstępie generał Kamiński dokonał aktu dekoracji Krzyżami BCH.

Znikające dzieła sztuki

dokończenie ze str. 1

Przytoczymy je teraz. Napisał do nas: mgr Barbara Modrzejewska — wicedyrektor ds. naukowych i mgr Janusz Kuczyński — główny inwentaryzator. Komentując list, autorka śródtytułu publikacji wyraźnie stwierdziła, że jej celem nie była napisać na muzeum, ani też posądzać nie kogośkolwiek o kradzież. Brak grafiki jest jednak faktem. Czytelników platkowej informacji dodatkowo zbulwersowała wiadomość, że kierowniczka działu grafiki, która porzuciła pracę (w związku z nieuzyskaniem zgody na utwór bezpłatny) tytułem zabezpieczenia w muzealnej kasie pozostawiła kwotę ok. 1 mln zł za 10 grafik. Wiele osób wyraziło gotowość zakupu tych dzieł sztuki za wielokrotnie wyższą kwotę, w przypadku ich odnalezienia. Nie trzeba być znawcą, by wiedzieć, że były by bogomaz kosztuje znacznie więcej, a za grafikę XVIII-wieczną (takie też zaginęły) roz-

Policja „odbiła” Piekoszów

W piątek niedługo po 13. rozstrzygnął się jeden z problemów Piekoszowa — okupacja budynku U-

zędu Gminy. Zmotoryzowane „brygady” policji podjechały przed UG, by na mocy uchwały Rady Gminy usunąć okupantów siłą. Zakończyło się tym, że zarówno okupanci (w liczbie czterech), jak i policjanci (w liczbie: mnóstwo) rozstali się wśród śmiechu i ukłonów. Weszło było także wśród przypadkowych widzów.

IRENA PAŹDIERZ, były wójt gminy Piekoszów: — Moje zarzuty dotyczące marnotrawstwa państwowych pieniędzy przez „nie wiadomo kogo” są nadal aktualne. Akeja, która podjęłam wraz z innymi jest kamieniem węgielnym. Na niej zbudować trzeba u ludzi wiarę w prawdę i w to, że wreszcie przestanie na nas ciążyć odpowiedzialność za to, co zrobili nasi poprzednicy. „Nowa miotła” nie tylko stare, ale i nowe śmieci musi wymieść. Musi być czysto — tak ma ulicy, jak i w naszych sumieniach. Kiedyś, myślę, że już niedługo, ludzie obudzą się i zrozumieją, że ci, którzy decydują o jakości naszego życia muszą być „czyści” i budzić zaufanie. Na pewno nie zostawię w spokoju tych, którzy „mieszkają” w naszej gminie. Mam tak wiele dowodów. W większości jest już za późno, by je zatuszować. Na razie trzeba zorganizować wybory, by były jak najbardziej wiarygodne. Tym z pewnością zajmie się Rada Gminy i jeśli to będzie możliwe, ja też chciałabym się tym zająć. Machlojki w gminie nie mogą przesłaniać spraw związanych z wyborem prezydenta.

Radni z Piekoszowa, Jaworzni, Brynicy, Rykoszyna, Losienia, Szczakowic i Zajączkowa mają zorganizować okręgowe punkty wyborcze. Informacje o zorganizowaniu prac punktów mają być dostarczone do dnia 25 bm. w celu zatwierdzenia. W całej gminie Piekoszów będzie zatrudnionych ok. 80 radnych przy obsłudze wyborów. Zdaniem niektórych radnych bardzo niewielu wyborców uda się na głosowanie.

— Ludzi zbyt wiele raczej denerwuje, by byli w stanie zaangażować się w wybory. Nie jest, według nich, ważne, kto będzie prezydentem. Chcą, żeby było lepiej. Smutne rzeczy, ale prawdziwe. (mbd)

Sygnały amoku

dokończenie ze str. 1

dyżurnego ruchu 11 bm. o godzinie 11 dało wynik „0” promila.

10 bm. o godz. 16.30 Jerzy Sobczyk ze swojego służbowego posterunku potwierdził dyżurnemu ruchu na stacji w Miąsowej przybycie pociągu towarowego numer 92194, która to jednostkę odprawiono do Sobkowa 10 minut wcześniej. Poinformował także dyżurnego ruchu na następnej stacji, w Wolicy, o odejściu tego pociągu z Sobkowa; pominął jednakże z tą wiadomością droźników obsługujących dwa przejazdy, znajdujące się na tym odcinku torów.

Przekazanie przez J. Sobczyka takich sygnałów oznaczało dla zainteresowanych służb trakcyjnych, że pociąg towarowy numer 92194 z całą pewnością nie stoi przed stacją w Sobkowie, ale znajduje się już na niej lub za nią — na szlaku do Wolicy. Co do tych faktów nie ma wątpliwości. Nasuwają się one badającym okoliczności katastrofy w związku z kilkoma niewiadomymi, dotyczącymi czynności wykonanych przed wyruszeniem pociągu osobowego z Miąsowej do Sobkowa. Jego maszynista Tomasz Szymański ujrzał zielone światło na torze i ruszył z dozwoloną prędkością 100 km na godzinę, kiedy poprzedni pociąg nie minął jeszcze semafora wjazdowego na

stację. W takich sytuacjach działa blokada ruchu. Dlaczego i przez kogo została ona zwolniona?

Rozwikłanie niejednoznacznych wyjaśnień na ten temat prokuratura powierzyła biegłemu w dziedzinie kolejnictwa. Jego ekspertyza będzie miała podstawowe znaczenie dla rozstrzygnięcia o niewykłuczonej odpowiedzialności dyżurnego ruchu z Miąsowej.

Dyżurny ruchu i zastawniczy stacji w Sobkowie przebywają od 12 października w areszcie. Pierwszy (lat 35) pod zarzutem umyślnego spowodowania katastrofy, w następstwie której stracił życie 40-letni Jerzy Stokowiec — drugiemu (l. 30) zarzuca się pełnienie czynności służbowych, związanych z zabezpieczeniem ruchu pojazdów kolejowych w stanie niebezpieczeństwa.

Śledztwo trwa. Jednym z jego zadań jest również dokładne określenie strat materialnych. (maj)

PS. Jak informowaliśmy w piątek, 17 bm. popełnił samobójstwo, prześluchiwany w związku z katastrofą w Brzeźnie, uczestnik libacji Krzysztof Kowalski. Nie z winy autora „Ormacja na ten temat ukazała się pod niedorzecznym tytułem „Prawne zeznanie”. Do druku podano wyrażenie: „Przerwane zeznanie”. (jm)

mowy w „Desie” rozpoczynają się od kwoty 5 mln zł.

Mamy nadzieję, że cała ta sprawa będzie dostatecznym sygnałem dla kierownictwa i pracowników Muzeum Narodowego w Kielcach, by w jego zbiorach zapanował wzorowy porządek. W końcu nasz kraj nie jest nadmiernie zasobny w dzieła sztuki i dlatego o posiadane należy dbać w odpowiedni sposób. Nie licuje z powagą Muzeum Narodowego publiczne twierdzenie jego pracowników — jak to miało miejsce we wspomnianym liście — że w zbiorach coś się „zawieruszyło”.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 20.X.1990 r. zmarł w wieku 60 lat nasz najukochańszy

**MAŁ, OJCIEC I DZIADEK
WŁADYSŁAW KULA**

Msza święta żałobna odbędzie się w kościele parafialnym przy ul. Urzędniczej dzisiaj o godz. 14, po czym nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz Nowy żona, synowie, synowe, wnuczki, rodzina

Przeciekające pieniądze

dokończenie ze str. 1
kanałów, przepustów, darmowy prąd płynąłby do przedszkola.

W okolicach rzeki, jej kanałów jest sporo, łak i stawów. Tereny te zmelirowano. Wszystko byłoby w porządku, gdyby jeszcze ktoś zechciał pamiętać, że trzeba systematycznie dbać o rzekę, kanały, rowy melioracyjne. Kiedyś w Szczekocinach było 7 progów spiętrzających wodę, regulujących jej poziom. Zostały 2 i to na granicy śmierci technicznej. Przerwana została grobla, woda płynie przede wszystkim jedynym kanałem Pilicy, omija koryto, na którym usytuowana jest elektrownia.

Jupowicz nie mógł, tyle zrobić. Sam nie jest w stanie dbać o system wodny w mieście i okolicach. Specjalistyczne przedsiębiorstwa nie przeprowadzają remontów, w kasie miasta i gminy brak pieniędzy. Nie mógł się doprosić nawet o parę desek potrzebnych do oszalowania brzegów koryta, w które spada spiętrzona woda.

Nieczynna elektrownia jest lakomym kąskiem dla szukających specjalistycznych urządzeń. Dlatego Jupowicz ma dodatkowe obowiązki — stróża.

Nieduże urządzenia wytwarzające prąd elektryczny są tanie w eksploatacji,

dają niemal darmowe kilowaty. Włączone w system stosunków wodnych elektrownie, których „paliwem” jest woda, są istotnym czynnikiem regulującym i zabezpieczającym prawidłowe funkcjonowanie kanałów, przepustów.

Jerzy Jupowicz jest radnym tej kadencji. Może klimat dla elektrowni będzie teraz nieco lepszy? Przed szkołą znów będzie ogrzewanie za darmo? Najlepiej, gdyby elektrownia przeszła w prywatne ręce — w Rzekach Wielkich pomysł ten się sprawdził. W Szczekocinach pieniądze przeciekają przez nieszczelne groble.

(SOJ)

„Komitet Obywatelski w Częstochowie powstał 9 kwietnia 1989 r. Skład Komitetu został wyłoniony przez przedstawicieli działających na terenie miasta ugrupowań opozycyjnych mających wsparcie w Konsulacie Wydziału Duszpasterstwa Zawodowego Kurii Diecezjalnej kierowanego przez ks. dr. Mariana Dudę.

W skład Komisji wchodzi: Janina Ujma — przewodnicząca, Jarosław Kapsa — sekretarz, Marek Dziubek, Szymon Giżyński, Teodor Harabasz, Zbigniew Śliwiński, Jerzy Zając, Jerzy Ziara, Michał Woźniowski, Piotr Tokarczyk, Adam Banaszkiewicz.

głosowała przytaczająca większość wyborców. Kandydaci KO obsadzili 90 proc. miejsc w Radzie.

Obecnie naszym zdaniem, zdaniem osób inicjujących ruch obywatelski, cel i formuła Częstochowskiego Komitetu Obywatelskiego uległy wyczerpaniu. Podziały polityczne w obozie demokratycznym powodują, iż KO w miejsce forum współdziałania różnych organizacji stał się miejscem walki o przejęcie nazwy „Komitet Obywatelski” przez którąkolwiek ze stron.

Uważamy, iż obecnie każde ugrupowanie powinno występować pod włas-

Oświadczenie KO

Celem działań było doprowadzenie do demokratycznych przemian w regionie. Komitet był formą porozumienia na rzecz demokracji i pluralizmu politycznego i ściśle współpracował z Zarządem Regionu „Solidarność”. Komitet Obywatelski był inicjatorem powstania ruchu obywatelskiego w regionie. W czerwcu 1989 r. Komitety Obywatelskie działały w 36 miastach i gminach regionu. W czasie wyborów czerwcowych kandydatów KO poparło 70 proc. głosujących wyborców.

Po wyborach CzKO podjął trud budowy demokratycznych instytucji i przygotowań wyborów samorządowych. W październiku 89 r. nastąpiło ukonstytuowanie władz komitetu i poszerzenie jego składu. Wkrótce potem CzKO doprowadził do powstania Dzielnicowych Komitetów Obywatelskich. Podczas wyborów samorządowych na kandydatów Komitetów Obywatelskich, występujących w koalicji z Zarządem Regionu „S” i Unią Łaicką Katolickiego,

na nazwa i z własnym programem. Społeczeństwo powinno mieć jasność wyboru. Formuła Częstochowskiego Komitetu na dzień dzisiejszy przesłania ową odrębność programową.

Dlatego też decydujemy się zrezygnować z działań w ramach Częstochowskiego Komitetu Obywatelskiego i apelujemy do wszystkich o nieużywanie tej nazwy. Kontynuowanie bowiem działań pod tą nazwą uważamy za nadużycie polityczne popełnione przez działaczy chcących wykorzystać symbol Komitetu Obywatelskiego dla poparcia jednego tylko ugrupowania.

Podpisali:

Adam Banaszkiewicz, Marek Dziubek, Szymon Giżyński, Teodor Harabasz, Jarosław Kapsa, Zbigniew Śliwiński, Janina Ujmowa, Michał Woźniowski, Jerzy Zając, Jerzy Ziara.

Wojewódzka

Komisja Wyborcza

W Sali Kominkowej Urzędu Wojewódzkiego spotkali się sędziowie Sądu Wojewódzkiego i sędziów rejonowych wchodzących w skład Wojewódzkiej Komisji Wyborczej.

Powołano przewodniczącym został sędzia Sądu Wojewódzkiego — Jerzy Królak, zastępcami — sędziowie Sądu Rejonowego w Częstochowie — Maciej Pa-euda oraz Andrzej Znak. Sekretarzem Wojewódzkiej Komisji Wyborczej została

Hanna Morejska — sędzia Sądu Wojewódzkiego.

W skład komisji wchodzi również: Edward Prasieński — sędzia Sądu Apelacyjnego, Marek Tusinski — sędzia Sądu Rejonowego, sędziowie z Myszkowa — Andrzej Wesolek oraz Witold Mazur, prezes Sądu Rejonowego w Lublińcu — Janusz Kapuściak i prezes sądu w Oleśnie — Jolanta Jarema.

Powołano również Wojewódzkie Biuro Wyborcze, którego pracami kierują Ryszard Płokarz oraz Marek Kuźniak. Siedziba Biura Wyborczego znajduje się w Urzędzie Wojewódzkim, pokój 115, tel. 474-11.

(DOR)

Komitet Obywatelski Dzielnicy Stradom, Kawodza, Sabinów, Dźbów, Kuźnica i Łiszka zmienił siedzibę i obecnie znajduje się przy ul. Mehoffera 61 (w pawilonie handlowym).

Dyżury w każdy piątek w godz. 17-19.

Dzielnicowy Komitet Obywatelski Stradom zbiera

Komunikaty

podpisy popierające kandydata na prezydenta Lecha Wałęsę — codziennie w godz. 17-18, przy ul. Mehoffera 61 (pawilon handlowy). Przy podpisywaniu listy niezbędny jest dokument tożsamości.

Komunikat policji

W dniu 19 sierpnia br. o godz. 4.30 w Kusiętach w pobliżu remizy Ochotniczej Straży Pożarnej samochod marki „fiat 126p”, koloru białego potrącił 16-letnią dziewczynę, uczestniczącą w odbywającej się w remizie dyskotekę.

Wydział Ruchu Drogowego Komendy Rejonowej Policji w Częstochowie (ul. Starucha 5, pokój 22, telefon 595-66), prosi o kontakt osobisty lub telefoniczny osoby, których informacje mogą przyczynić się do ustalenia sprawców i okoliczności wypadków.

(MP)

INFORMATOR

Kalendarium:

PONIEDZIAŁEK — 22 października. Wschód słońca o godz. 6.23, zachód — 16.16. Imieniny: Przybysław, Kordiana.

CZĘSTOCHOWA

KINA

„WOLNOSC” — „Stowarzyszenie umartwych poetów” — g. 10, 12.30, 15 i 18.45. „Ucieczka z kina Wolność” — g. 17. „Emmanuelle II” — g. 20.30.

„OKF” — „Człowiek z blizną” — g. 17 i 20.

„RELAX” — „Bez wyjścia” — g. 15, 17.15 i 19.30.

„HUTNIK” — „Predator” — g. 17 i 19.

LUBLINIEC — „KOMETE” — „Piekłny obóz” — g. 17 i 19.

„KAROLINKA” — „Po-dejrzany” — g. 17 i 19.

HERBY — „HUTNIK” — „Szkłana pułapka” — g. 16 i 18.

KONIECPOL — „PILICA” — „Skarb Azteków” — g. 18.

BLACHOWNIA — „KAMERALNE” — „Przemieniecie w wiatrem”.

KŁOBUK — MDK — „Seks, kłamstwa i kasety wideo”, „Wall Street” — g. 16.30 i 19.

KRZEPICE — „WARTA” — „Jak to się robi w Chicago” — g. 17 i 19.

SZCZĘKOCINY — „MEWA” — „Ludzie koty”.

DOBRODZIEN — „RODŁO” — „Prawo odwetu”, „Człowiek w ogniu” — g. 17.30 i 20.

BWA

1. Środowisko artystów plastyków — Bydgoszcz.
2. Szkło artystyczne — Henryk Albin Tomaszewski.

Ratusz — Przemiarka do Częstochy — Jerzego Kędziory. 2. Pięta w polskiej sztuce ludowej.

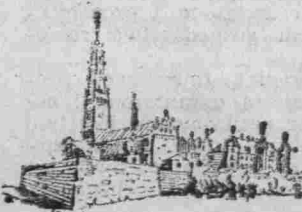
GALERIA MALARSTWA „Artyści Częstochowy XIX i I poł. XX wieku”

PAWILON W PARKU Wystawa Majewskiego i 10-lecie „Solidarności”.

DYŻURY APTEK: Ul. Krakowska 44, ul. Nowowiejskiego 15, ul. Zapolskiej 7.

TELEFONY

Pogotowie policyjne — 997, straż pożarna — 998, pogotowie ratunkowe — 990, pogotowie gazowe — 992, pogotowie sieci elektrycznej — 991 i 462-45, miasto 430-59 i 435-15 teren, pogotowie sieci wodnokanalizacyjnej — 470-21, pomoc drogowa PZMot — 421-69, telefon zaufania — 475-75, telefon zaufania dla ludzi z problemem alkoholowym — 450-37, telefon zaufania „Monar” — 432-56, młodzieżowy telefon zaufania — 411-11, Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami — 424-68, schronisko dla bezdomnych zwierząt — 305-66, Pogotowie weterynaryjne — 222-710.



INFORMATOR JASNOGÓRSKI

KAPLICA MATKI BOŻEJ. Msze Św. g. 6.00, następne co godzinę, do zasnienia obrazu: 15.30, 18.30. Różaniec — g. 16.00. Apel Jasnogórski — g. 21.00. Odświeżenie Cudownego Obrazu — g. 6.00, 15.30, 18.30 i 21.00. Zasnienie Cudownego Obrazu — g. 12.00, 16.40 i 20.00.

BAZYLKA JASNOGÓRSKA. Msze Św. — g. 6.00, 6.30, 7.00, 7.30 i 8.00.

FILMY RELIGIJNE: kaplica Św. Józefa (hale) o g. 8.30 i 13.00.

BAGAZOWNIA — czynna w g. 6.00-18.00.

WIEŻA JASNOGÓRSKA g. 8.00-16.00.

SPÓWIEDZ — g. 6.00 — 20.00 (Kaplica i Bazylika).

PRZEWODNIK — zgłoszenia przy furcie klasztornej w Sali Rycerskiej w g. 8.00-17.00.

SKARBIEC — czynny w g. 9.00-11.30.

ARSENAL — g. 9.00-12.00, 14.30-18.00.

MUZEUM 600-lecia — g. 11.00-16.30.

SALA MARYJNA — (ekspozycja darów dla Jasnej Góry z ostatnich lat oraz świadectw martyrologii narodu) — g. 12.00-15.00, Niedziele i święta, g. 12.00-17.00.

PORADNIE: psychologiczno-religijna dla młodzieży — g. 9-13.00, 15.00-17.00, rodzinną — g. 9.00-13.00, 15.00-17.00.

JASNOGÓRSKI OSRODEK POWOLAN — czynny w g. 9.00-18.00.

HERBACIARNIA (hale) czynna w g. 7.00-20.00.

NOCLEGI: Dom Pielgrzyma im. Jana Pawła II czynny całą dobę, tel. 433-02, hale noclegowe (obok murów jasnogórskich) czynne do g. 22.00.

Dom Wycieczkowy „Turystyczny” ul. Pułaskiego 4/6, tel. 435-36.

WĄLY JASNOGÓRSKIE I DROGA KRZYŻOWA — g. 5.00-12.00.



Fot. D. Gacek

W celu podjęcia budowy wodociągu wiejskiego, wieś musi być reprezentowana przez Społeczny Komitet Budowy Wodociągu, zarejestrowany w Urzędzie Gminy i posiadający konto w banku.

Wsie wchodzące w skład aglomeracji miejskich oraz takie gdzie przeważająca część ludności utrzymuje się z pracy poza rolnictwem nie mają szans na uzyskanie pomocy z fundacji.

1. Pomocą fundacji mogą być objęte wyłącznie budowy wodociągów wiejskich lub kanalizacji sieciowych lub zagrodowych realizowane w ramach czynów społecznych.

2. Pomoc fundacji może być udzielana wyłącznie społecznym komitetom budowy wodociągów lub kanalizacji reprezentującym rolników indywidualnych jednej lub kilku wsi (w przypadku wodociągów grupowych).

3. Pomoc fundacji nie zwalnia rolników od poniesienia 30 proc. kosztów inwestycji, co określa odpowiednio przepisy o czynach społecznych.

Pomoc fundacji nie zastępuje środków finansowych pochodzących ze źródeł państwowych, a może stanowić jedynie ich uzupełnienie w sytuacji, gdy są one niewystarczające lub ich uzyskanie w potrzebnej wielkości jest odległe w czasie.

5. Społeczny Komitet Budowy Wodociągu zainteresowany otrzymaniem pomocy z fundacji powinien wystąpić na piśmie do Zarządu Fundacji określając charakter (rozmiar) inwestycji, stan zaawansowania prac, potrzebne środki finansowe. Wystąpienie komitetu winno być zaopiniowane przez miejscowego księdza proboszcza.

6. Społeczny Komitet Budowy Wodociągu zwracający się o pomoc do fundacji powinien posiadać kompletną i zatwierdzoną dokumentację techniczną wodociągu lub kanalizacji.

Koszt inwestycji powinien być ustalony w drodze przetargu na wykonawcę.

7. Podjęcie przez Zarząd Fundacji decyzji o pomocy finansowej następuje w oparciu o otrzymane zgłoszenie, ankietę, która jest

a zarazem rokuja zwiększenie produkcji zwierzęcej po doprowadzeniu wody.

Wszelka korespondencja dotycząca współpracy z fundacją winna być kierowana pod adresem: Fun-

Fundacja Wspomagająca Zaopatrzenie Wsi w Wodę

Jak uzyskać pomoc?

Fundacja Wspomagająca Zaopatrzenie Wsi w Wodę, 01-15 Warszawa, Skwer Kard. S. Wyszyńskiego 6, tel. 38-46-83 lub 38-67-13; tlx 817 055 KKR PL.

Dzięki kościelnej fundacji w setkach wsi w całym kraju powstają wodociągi zmieniające warunki życia i umożliwiające rozwój produkcji rolnej. Fundacja wspomaga też budowę instalacji kanalizacyjnych.

Drukujemy dziś sprawozdanie z działalności fundacji w woj. częstochowskim i kieleckim przedstawione przez prezesa, poślanekę na Sejm, dr Marię Stolzman.

WOJEWÓDZTWO CZĘSTOCHOWSKIE

Rok 1988

Wodociąg:	
1. Żurów (gmina Janów)	— 171 gospodarstw
2. Bystrzanowice (gmina Janów)	— 78 gospodarstw
3. Wąsosz (gmina Popów)	— 238 gospodarstw
Łączna dotacja 69 mln zł.	

Rok 1989

Wodociąg:	
1. Lubojenka (gmina Mykanów)	— 63 gosp.
2. Libidza (gmina Kłobuck)	— 180 "
3. Waleńczów (gmina Opatów)	— 169 "
4. Świerków (gmina Radków)	— 30 "
5. Albertów (gmina Lipie)	— 87 "
6. Stęszów (gmina Gidle)	— 63 "
7. Lipnik (gmina Janów)	— 21 "
8. Krasice (gmina Mstów)	— 171 "
9. Pila I; Zamłynię (gm. Węgrzyca Wielka)	— 145 "
10. Rudniki-Jaworek (gmina Rudniki)	— 292 "
11. Wiecki, Dąbrowa (gmina Popów)	— 250 "
12. Sokole Pole (gmina Janów)	— 34 "
13. Logoczanica (gmina Janów)	— 61 "
Kanalizacja:	
1. Niegowa (etap I)	— 73 gosp.
Łączna dotacja 457 mln zł.	

Rok 1990

1. Góry Gorzowskie (gmina Janów)	— 20 gosp.
2. Witów (gmina Irządze)	— 180 "
3. Irządze	— 120 "
4. Łagiewniki Małe (gmina Pawonków)	— 130 "
5. Wierzbie (gmina Praszka)	— 170 "
6. Zarębie (gmina Przyrów)	— 80 "
7. Borowno (gmina Wykanów)	— 230 "
8. Okraglik (gmina Janów)	— 29 "
9. Niwiska Doine (gmina Pajęczno)	— 36 "
10. Lochynia (gmina Mykanów)	— 20 "
12. Dankowice-Parcele (gmina Krzepiec)	— 24 "
13. Zajaczki I i II (gmina Krzepice)	— 300 "
14. Oludza (gmina Szczekociny)	— 82 "
15. Geżyn (gmina Poraj)	— 121 "
16. Grodzisko (gmina Węgrzyca Wielka)	— 135 "
17. Slezany (gmina Lelów)	— 130 "
18. Jaworek Górny (gmina Rudniki)	— 19 "
19. Kruszyna-Bogusławice (gmina Kruszyna)	— 360 "
20. Garnek (gmina Klomnice)	— 200 "
Kanalizacja:	
1. Niegowa (etap II)	— 73 gosp.
Łączna dotacja 4.346 mln zł.	

WOJEWÓDZTWO KIELECKIE

Rok 1988

Wodociąg:	
1. Potok Mały (gmina Jędrzejów)	— 152 gosp.
2. Kalina (gmina Miechów)	— 27 "
3. Skiby (gmina Chęciny)	— 55 "
4. Lelowice Kolonia (gmina Raclawice-Palecznica)	— 53 "
5. Bocheniec (gmina Małogoszcz)	— 112 "
6. Podlesie (gmina Busko Zdrój)	— 8 "
7. Tychów Stary (gmina Mirzec)	— 89 "
8. Ostrożanka (gmina Mirzec)	— 90 "
Łączna dotacja 103 mln zł.	

Rok 1989

Wodociąg:	
1. Biechów (gmina Kunów)	— 200 gosp.
2. Mieronice (gmina Małogoszcz)	— 107 "
3. Miedzianka (gmina Chęciny)	— 83 "
4. Jurków (gmina Wiślica)	— 128 "
5. Stawieszyce (gmina Złota)	— 160 "
6. Tomaszów (gmina Michałów)	— 29 "
7. Brzezinki (gmina Wodzisław)	— 39 "
8. Młodzawy Duże (gmina Pińczów)	— 125 "
9. Ruda Zajaczkowska (gmina Łopuszno)	— 51 "
10. Będziaki (gmina Czarnocin)	— 48 "
11. Podchojny (gmina Jędrzejów)	— 154 "
12. Strzeżów I (gmina Miechów)	— 63 "
13. Łaziska (gmina Piekoszów)	— 100 "
14. Łatanice (gmina Wiślica)	— 71 "
15. Poradów (gmina Miechów)	— 43 "
16. Bodzentyn (gmina Bodzentyn)	— 17 "
17. Skorocice (gmina Wiślica)	— 74 "
18. Podzamcze (gmina Nowy Korczyn)	— 23 "

Kanalizacja:	
1. Charsznica	— 54 gosp.
Łączna dotacja 596 mln zł.	

Rok 1990

Wodociąg:	
1. Grzymala (gmina Tuszpy)	— 52 gosp.
2. Wierzbie (gmina Pierzechnica)	— 129 "
3. Kamionka-Bogdanów (gmina Kozłów)	— 145 "
4. Mieronice (gmina Wodzisław)	— 71 "
5. Wielki Dół (gmina Miechów)	— 32 "
6. Chelmeć — etap I (gmina Strawczyn)	— 110 "
7. Bolmin — etap I (gmina Chęciny)	— 110 "
8. Jazdowice (gmina Siaboszów)	— 29 "
9. Wojsławice (gmina Złota)	— 75 "
10. Nagłowice	— 120 "
11. Małyszyn Górny (gmina Mirzec)	— 147 "
12. Kaziny (gmina Wodzisław)	— 22 "
13. Solec Zdrój	— 20 "
14. Słupia (gmina Pacanów)	— 26 "
15. Mikulowice (gmina Busko Zdrój)	— 34 "
16. Karwów (gmina Opatów)	— 47 "
17. Micigózd (gmina Piekoszów)	— 200 "
18. Witów — etap I (gmina Koszyce)	— 36 "
Stacje wodociągowe:	
1. Tuszpy — etap I (gmina Charsznica)	
2. Kolonah (gmina Zagnańsk)	
3. Miedziana Góra	
4. Nagłowice II	
5. Bstroszyce-Podlesie W. (gmina Miechów)	
Tranzyt:	
1. Gruszków I (gmina Raclawice)	
Łączna dotacja 5.545 mln zł.	

Rzecz nie tylko o cenzorze



Wojciech Marczewski.
Fot. M. Olezyk

„Jeśli nie będzie cenzury, sami będziecie cenzorami” — mówi bohater filmu Wojciecha Marczewskiego do dziennikarzy w pierwszej sekwencji „Ucieczki z kina „Wolność”. Jest nim cenzor, któremu dzieło wymknęło się spod kontroli, zaczęło żyć własnym życiem, tym bardziej niezwykłym, że dziełem tym jest film w filmie, którego aktorzy dyskutują z widzami wprost z kinowego płótna.

„Ponieważ zamilkli zastraszeni ludzie, przemówiła materia” — do takiego wniosku doszedł rewelacyjny kreujący główną postać Janusz Gajos. Cenzor w jego wykonaniu jest żywym bankrutem, „świnia”, a przecież człowiekiem — jak stwierdził sam reżyser — podkreślając, iż jego zamiarem było właśnie uczulenie cenzora. Utrzymany w formie grotesku film, którego pomysł zaczerpnięty został z „Purpurowej róży z Kairu” Woody’ego Allena, może podobać się tzw. masowej widowni. Jedni odnajdą w nim niepozowaną goryczy komedię, inni opowieść o losach pracownika bankrutującej instytucji, jeszcze inni własne losy.

Jak zachować twarz? Umiąć żyć z tym, w czym każdy z nas maczał palce? — takie pytania zadaje reżyser. Czy na nie odpowiada? To już dyskusyjne. Pisanie scenariusza filmu w trakcie jego realizacji wpłynęło chyba na to, iż zabrakło Marczewskiemu pomysłu na zakończenie. Bo jeśli zamiarem reżysera było danie szansy bohaterowi, to ostatnia scena jakby temu przeczy. To raczej pesymistyczne postawienie kropki nad „F”, bez choćby smugi światła w ciemności.

Film nagrodzony pierwszymi w historii polskiej kinematografii „Oskarami” z Gdańska, to dzieło, które na pewno trzeba zobaczyć. Jest już na ekranach naszych kin.

ANNA MIGALSKA

Jeszcze nie zniknęły z ekranu ostatnie napisy, kiedy w sali OKF zapadły się światła i na scenie zasiadł reżyser filmu Wojciech Marczewski i kierowniczka produkcji Irena Strzałkowska. Nieleżni obecni na projekcji dziennikarze byli jeszcze pod wrażeniem filmu i przez chwilę panowało milczenie.

Wreszcie padło pierwsze pytanie: — Jakie były pana przygody z cenzurą?

Zaczęły się przy drugim jego filmie: „Odejście, powroty” zrealizowanym w zespole „Czółówka”, przeznaczonym dla telewizji. Zarzuty nie dotyczyły treści — losów akwecy w powojennej Polsce — lecz „względów artystycznych”. Co najdziwniejsze — reżysera poparła „Czółówka”. Kolaudacji było aż siedem, co — jak twierdzi W. Marczewski — stanowiło swoisty rekord.

Kolejny kontakt z cenzorem dotyczył filmu „Zemora”. Była w nim scena, w

której młodzi chłopcy niosą czerwony sztandar śpiewając rewolucyjną pieśń. Zauważyli jednak rzekę poroźbierali się i wskoczyli do niej. Zarzut brzmiał: „albo czerwony sztandar albo gola dupa”.

W przypadku „Dreszczy” cenzor zaczął działać w momencie wprowadzenia stanu wojennego. Potrzeb przedwojennych tygodniach film zszedł z ekranu. Reżyser nie wierzył w argumenty wiceministra kultury i sztuki, że to przecież właśnie jemu zależy na puszczaniu filmu. W. Marczewski uważa, że w ten sposób rósł młot jego filmu.

„Ucieczka z kina „Wolność” czekała rok na zatwierdzenie scenariusza. Chodziło o głównego bohatera filmu — cenzor był przeciwny do tej pory postacią niewidzialną (acz wszechobecną).

Konferencja była zbyt krótka, aby dziennikarze zdążyli zadać wszystkie pytania. Na reżysera oczekiwano w nomen-omen kinie „Wolność”, gdzie miała odbyć się częstochowska premiera filmu. Pytano więc o rzeczy najprostsze — o jego losy po wybuchu „wojny”. Opowiadał, że dzięki stanowi wojennemu zdobył nowy zawód — żył z wykładów w zachodnich szkołach filmowych. Także o tym, jak parę dni po 13 grudnia proponowano mu realizację filmu. — Nie mógł przyjąć tej propozycji — byłby to dowód „normalizacji”, jakiej wówczas władza bardzo pragnęła. Czuli też w sobie nienawiść do tego, co się stało i wiedział, że w tym stanie nie wolno mu robić filmów.

Opowiadał również o tym jak powstał film, o zmianach w scenariuszu w trakcie realizacji. Zdawał sobie bowiem sprawę, że to co się dzieje w kraju spowoduje, że w chwili ukończenia będzie to już film historyczny.

Wojciech Marczewski chciałby realizować filmy, w których każdy widok mógłby znaleźć coś dla siebie.

Pytany o znaczenie nagrody Złoty Lwów Gdańskich — stwierdził, że największą nagrodą był dla niego aplauz podczas publicznej projekcji filmu.

(dor)

Zbliża się wielki dzień. Państwowych Szkół Sztuk Plastycznych w Kielcach. 8 listopada br. prace uczniów tej placówki zostaną zaprezentowane w berlińskim Instytucie Maxa Plancka. Zaplanowana na dwa miesiące wystawa będzie pionierska — dotyczyłaś ani jedna szkoła artystyczna z byłych krajów realnego socjalizmu nie dostąpiła takiego zaszczytu. Ekspozycję, złożoną z gobelinów, mebli, obrazów i rzeźb zakończy aukcja, którą zorganizuje polska misja wojskowa w Berlinie przy pomocy Towarzystwa Przyjaźni Niemiecko-Polskiej.

(Wy)stawianie na sprzedaż

— Berliński pokaz twórczości młodych adeptów plastyki z Kielc zapoczątkuje stałą praktykę wystawienniczo-aukcyjną PSSP — mówi dyrektor Tadeusz Maj. — Umożliwi ją działalność gospodarza nauczycieli i uczniów, podjęta dzięki fundacji, założonej przez komitet rodzicielski szkół i Spółkę Akcyjną „Exbud”. Przedsięwzięcie to, jeszcze formalnie nie funkcjonuje, bowiem nie zostało zarejestrowane, wiadomo już jednak dokładnie, czemu ma służyć. Otóż szkolnictwo artystyczne od 1 września br. podlega wyłącznie Ministerstwu Kultury i Sztuki (dotychczas pośrednio także Ministerstwu Edukacji Narodowej). Jak powszechnie wiadomo, MKiS nie jest w stanie zaspokoić wszystkich potrzeb materialnych administrowanych placówek. Kielecki „plastyk” pragnąc zachować dotychczasową pozycję szkoły o wysokim poziomie i szerokim profilu kształcenia, postanowił „dorabiać” do ministerialnych subwencji.

Fundacja umożliwi uczniom i nauczycielom przyjmowanie zleceń i wykonywanie ich w czasie zajęć ponadprogramowych. Zamówione prace będą wystawiane (w kraju i w miarę możliwości — za granicą) a następnie sprzedawane.

Stałą zasadą dydaktyczną obowiązującą w pracowniach w czasie zajęć pozalekcyjnych będzie realizacja jednego tematu przez całą szkołę w ciągu roku. Tegoroczne hasło programowe brzmi: „200 lat Konstytucji 3 Maja”. Zaczyn myślowy poczynił artystycznych tej idei podporządkowanych stanowiła szkolna sesja popularyzacyjna, zorganizowana we wrześniu z udziałem znawców materii historycznej i kulturowej

Rzeczypospolitej Szlacheckiej XVIII wieku. Ustalono, że chlubna epoka Sejmu 4-letniego przypomniana zostanie przez PSSP w reprodukcjach wybranych dzieł sztuki i zabytków kultury materialnej tego okresu. W pracowniach postępują już prace nad kopiami klasycystycznych obrazów, rzeźb, tkanin i ceramiki. Ponieważ pieniądze na urzeczywistnienie tego zamierzenia oprócz „Exbud” i Wydziału Spraw Obywatelskich Urzędu Wojewódzkiego wyasygnował — na prawach wyłączności — także państwowy Fundusz Rozwoju Kultury, jest wiele powodów podobnych, że 2 maja 1991 roku najlepsze produkcje artystyczne z Kielc znajdą się na okolicznościowej wystawie w kulturalnych salach Sejmu. Poczesne miejsce przypadnie tam kopii historycznego egzemplarza Konstytucji, którą wykonują uczniowie specjalizujący się w konserwacji papieru.

Gotowe już prace uczniów przeznaczone na sprzedaż, pojawiają się niebawem w szkolnym salonie (wejście od ulicy Kościuszkowej), gdzie będą sprzedawane wraz z poszukiwanymi przyborami i materiałami niezbędnymi do uprawiania twórczości plastycznej.

Dyrekcja PSSP uważa, że w trudnym okresie, tego charakteru działalność gospodarza pozwoli kontynuować ambitne plany dydaktyczne, a utalentowana młodzież tylko na tym zyska. Nie straci z pewnością również współtwórca fundacji — „Exbud”. Za obliczany na przyszły rok miliard zł na działalność szkół uzyska m.in. cenne prace plastyczne, fachowe wykonawstwo zleconych prac sztukiatorskich oraz niebagatelne ulgi podatkowe.

(maj)

Reporterska demagogia

W „Kronice” krakowskiego Ośrodka Telewizyjnego (19 dm.) red. Jan Goc powtórnie — w ostatnim czasie — ronil krokodyla czy nad faktem, że niektórzy kupcy utracą zajmowane dotychczas lokale, bądź będą musieli płacić dużo więcej za czynsz. Redaktor Goc martwi się, że wyższe ceny lokali zostaną w kalkulowane w cenę towaru. Autor reporterskiego zwiadu zapominał, że w prawdziwej gospodarce rynkowej, do jakiej zmierzamy, przy zakupie towarów, których nie brakuje na rynku, wyższe koszty za lokal nie obciążają klienta, lecz zmniejszają zyski kupca.

Skoro w naszym kraju mają powrócić zasady prawa, to w interesie sprawiedliwości leży, by prawni właściciele lokali, którym odebrano tę możliwość przed z górą 40 laty, mogli wreszcie z nich korzystać. Kupcy (kupiec) dostawali lokale w prezencie od władzy ludowej i płacili za

nie grosze. Zapewne niejednego z nich stać na wybudowanie o wiele lepszych siedzib dla swoich sklepów i to nie na działce kupionej po obniżonych kosztach, a nabytej za jej prawdziwą wartość.

Przy okazji postuluje, by z centrum Kielc wyprowadzić sklepy i różne punkty naprawcze, które szpecą jego wygląd. Podobnie siedziby biur, w których nie załatwiamy spraw tzw. pierwszej potrzeby. Okaże się wówczas, że nasze miasto zmieni obraz bez krzywdy dla nikogo. Przykładem niech będzie wygląd nowego sklepu przy skrzyżowaniu ulic Buczka i Sienkiewicza. Jest prawdziwą ozdobą kieleckiego centrum.

Janowi Gocowi życzę, by zaczął myśleć kategoriami ludzi, którzy przez 45 lat minionego systemu nie mogli korzystać ze swojej własności...

LONGIN KACZANOWSKI

Wysłuchałem — ostatnio kilku nowych płyt. Jedną z nich jest najnowszy, jeszcze ciepły krążek Prince’a. Dla niektórych to tylko „czubek”, dla innych wielki księż. Według mnie to po prostu dobry — zawodnik, który tworząc materiał na każdą nową płytę potrafi pokazać coś nowego, nie tracąc przy tym nic z typowego dla siebie klimatu i brzmienia.

Drugą płytą jest „Pandemonium” nieznajomego chyba u nas zespołu The Time. Bogate instrumentarium z wybijającą się gitarą i perkusją. Znacomite popisy wokalne Mor-

MUZYKA MŁODYCH



risa Daya — lidera zespołu. Nie bez znaczenia są fakty: większość członków tej kapej to czarnoskórzy. Stąd świetne wyczucie rytmu łączące w sobie funk i soul. Na długiej liście plac znalazł się także Prince, który miał duży wpływ na znakomite aranżacje większości utworów.

— Teraz pytania: — 1. Proszę podać nazwisko muzyka sepyjnego,

grającego na instrumentach perkusyjnych, który nie wydał żadnej płyty solowej. Grał m.in. z Tracy Chapman, Anitą Baker, Cinderellą, Michałem Jacksonem i Madonną.

2. Ile tytułów płyt zawiera pełna dyskografia Pink Floyd (bez krążków składankowych)?

3. Kto gra na gitarze w zespole Whittensnake na płycie „Ship of the Tongue”?

Nagroda: Płyta compactowa Madonny!!!
MEX, Kielce, ul. Pociągowa 17-18, 27-415

JANUSZ KOWALCZYK

dokończenie ze str. 1

domowych odbiorników. Ostatnio jeszcze wyniknął problem odbioru programów Górnośląskiej Telewizji Regionalnej, nadawanej z Mysłowic w 6 kanale, przy czym moc stosowanego nadajnika jest niewystarczająca do pokrycia sygnałem Częstochowy.

Czy są szanse zmiany tej sytuacji?

TRWA SPÓR

Od 5 kwietnia br. zlokalizowane w Koszęcinie Radiowe Centrum Nadawcze nie emituje programów w zakresie fal średnich. Mieszkańcy wnieśli do sądu protest przeciwko dalszemu funkcjonowaniu nadajnika. Podobno częstotliwość emitowanych stąd fal radiowych negatywnie wpływała na stan zdrowia organizmów żywych przebywających stale w pobliżu nadajnika. W RCN jednak mówią, iż na ogrodzonym obszarze 36 km kwadratowych długo prowadzone hodowle królików i saren, które nie wykazywały żadnych oznak zakłóceń zdrowia. Zwierzęta wywiezione z terenu RCN na podstawie decyzji administracyjnej, choć były przeciw zgłaszanej przez mieszkańców tezie o szkodliwym wpływie nadajnika radiowego.

Jak zostało wspomniane kwestię sporną wyjaśni sąd opierając swą decyzję na świadectwach naukowych. Na razie można zacytować dwa zdania z dwóch, wydając się, miarodajnych źródeł. Pierwsze z opinii Centralnego Szpitala Klinicznego WAM, Klinicznego Oddziału Izotopowego w Warszawie, podpisanej przez plk doc. n. med. Sierżyskiego: „Po przebadaniu w dniach od 20.11.89 do 30.01.90, 7 wytypowanych mieszkańców Koszęcina narażonych na promieniowanie niejonizujące w pasmach mikrofalowym i

radiowym u żadnej z przebadanych osób nie stwierdzono odchylenia w stanie zdrowia, które można by wiązać przyczynowo z ww. szkodliwymi czynnikami środowiska”. Natomiast w opinii Instytutu Medycyny Pracy w Łodzi, podpisanej przez prof. dr. hab. Henryka Mikołajczyka zawarto stwierdzenie: „Tylko przepisy polskie dotyczące przepuszczalnych natężeń pól elektromagnetycznych oparte są na zasadzie stref ochronnych i granice takich stref w przepisach polskich zostały ustalone arbitralnie, a nie na podsta-

w kancelarii poselskiej posła Jacka Kasprzyka. Wyliczone przewidywane, w różnych wariantach, koszty inwestycji. Wówczas okazało się, że stosunkowo takim kosztem można cel osiągnąć. Właśnie wykorzystując istniejącą, a od kwietnia br. nieczynną, bazę Radiowego Centrum Nadawczego w Koszęcinie.

Kierownik RCN mgr inż. Leszek Jeleniński od maja br. dysponuje pełną dokumentacją zmiany przeznaczenia koszęcińskiej stacji. Po pierwsze ma ona potężną bazę mogącą zasilać aparaturę nadawczą i obiekty

nadajników o mocy 20 kW każdy. I do tego po jednym nadajniku rezerwowym dla każdego z programów. Para nadajników kosztuje obecnie około 2 mld zł. Jednocześnie zakłada się, że dla realizacji tego pomysłu niezbędne byłoby podwyższenie masztu anteny nadawczej do około 350 m, co wraz z wysokością geograficzną punktu, w którym znajduje się RCN pozwalałoby emitować sygnały telewizyjne z wysokości około 600 m n.p.m. Przewidując zaś, że moc nadajnika telewizyjnego wyniosłaby około

fal ultrakrótkich jest niegroźna dla otoczenia. Zaś amatorzy odbioru programu w wersji stereofonicznej mogliby korzystać z tej dogodności do upojenia przy zachowaniu znakomitej propagacji fal.

KORZYSCI I KOSZTY

Oblicza się, że realizacja opracowanego w RCN programu inwestycyjnego wymagałaby (w pełnej wersji) około 8,5 mld zł. Tylko nadajniki telewizyjne kosztowałyby około 7 mld zł. Przy obecnych cenach jest to koszt naprawdę niewielki. A jakie korzyści dla mieszkańców województwa?

Zostaby wówczas do rozwiązania jeszcze tylko jeden mały problem, z którym mieliby do czynienia abonenci telewizyjni korzystający z anten zbiorczych. Przy zmianie kanałów, w których byłby emitowane programy telewizyjne należałoby we wszystkich budynkach wyposażonych w AZART założyć nowe przemienniki (w mieszkaniowych gniazdach AZART programy podawane są w kanałach 1-12). Obecnie jedyny producent takich przemienników w kraju, gdański UNIMOR, sprzedaje je w cenie około 200 tys. zł za sztukę. Koszt założenia przemiennika w budynku z 30 mieszkaniami kształtowałby się więc na poziomie około 10 tys. zł na jedno mieszkanie, zaś w budynkach z większą liczbą lokatorów — jeszcze taniej.

Chyba warto. Zwiększa się — jak mówią w RCN — pełną sprawność nadawczą, można osiągnąć w ciągu pół roku. Jeśli tylko decyzję na ten temat, zezwolenie i finanse, uzyskano by szybko. W tej sytuacji poseł Jacek Kasprzyk postanowił więc w najbliższym czasie podczas plenarnych obrad Sejmu, przedstawić interpelację adresowaną do resortu łączności. (Job)

RTV dla Częstochowy?

wie dokumentacji merytorycznej, jak to powinno być”. Ktoś jeszcze dodaje, że średniofalowy nadajnik Radia Watykan usytuowany jest w centrum wielkiej aglomeracji i emitowane przez niego fale nikomu nie szkodzą...

Wróćmy jednak do postawionego wcześniej pytania: czy są szanse poprawy odbioru I i II programu TVP, programu regionalnego oraz poprawnego odbioru programów radiowych emitowanych w zakresie UKF? Zwłaszcza w związku z przewidywaną niedługo techniczną „śmiercią” przekaźnika na Błęszynie.

DAJMY SZANSE

MYSLENIU

Do konstruktywnego myślenia o zapewnieniu Częstochowie należytego odbioru programów telewizyjnych i radiowych UKF skłoniła chęć zapewnienia dla ponad połowy mieszkańców województwa odbioru III programu telewizyjnego Górnośląskiej Telewizji Regionalnej. Koncepcja III programu tv dla Częstochowy zrodziła się

przystosowane do pełnienia takiej funkcji. RCN dysponuje trójstronnym zasilaniem energetycznym likwidującym do zera niebezpieczeństwo przerwy w emisji programów. Wyposażona jest w aparaturę automatycznie przesławiającą się na zasilanie awaryjne. Ciepło uzyskiwane z chłodzenia urządzeń jest wykorzystywane do ogrzewania kompleksu obiektów RCN, a nawet istnieją pewne nadwyżki. No i jest załoga znakomicie obeznana z zainstalowaną tu aparaturą.

Po drugie, stacja w Koszęcinie ma już przyznane zakresy częstotliwości emisji programów. I tak dla I programu TVP przewidziano kanał 52, zaś dla programu II TVP — kanał 26. Przewidując likwidację przekaźnika Błęszynie można z całą pewnością mówić o przejęciu wtedy przez Koszęcin kanału dotąd wykorzystywanego przez przekaźnik. W ten sposób Koszęcin mógłby emitować wszystkie trzy interesujące częstochowian programy telewizyjne. Potrzeba tylko

20 kW, takie rozwiązanie gwarantowałoby bardzo dobry odbiór programów na terenie całego województwa częstochowskiego, a nawet na obrzeżach województw sąsiednich. I wreszcie kwestia najbardziej interesująca mieszkańców Koszęcina: ewentualny szkodliwy wpływ promieniowania niejonizującego byłby odczuwalny tylko w punkcie ustawienia masztu antenowego.

Daleko prostsze jest zainstalowanie nadajników dla fal radiowych w zakresie UKF. Dla nich też są zarezerwowane częstotliwości, i tak jeden z programów byłby emitowany w zakresie 100,6 MHz, zaś drugi — 103,4 MHz. Oznacza to, iż wykorzystując te częstotliwości, można będzie je odbierać na produkowanych na Zachodzie odbiornikach radiowych bez ich przestrajania. (Także polskie zakłady radiowe podejmują teraz produkcję odbiorników radiowych przystosowanych do odbioru programów emitowanych w częstotliwościach powyżej 72 MHz. Emisja

Kto kupi „Promenade XXX-lecia”?

To było dawno i sama już dokładnie nie pamiętam, co w tej sprawie zostało powiedziane na pewno, a co pozostawało w sferze domysłów i marzeń. Z pewnością jednak wszyscy wyobrażaliśmy sobie inaczej to miejsce niż wygląda obecnie. Mowa o „Promenadzie XXX-lecia PRL” w dzielnicy Tysiąclecie.

Powstała w dużej mierze w czynie społecznym. Pracowali tam emeryci, uczniowie, studenci, pracownicy przedsiębiorstw, rzemieślnicy. Niwelowano teren, układano płytki chodnikowe, sadzono drzewa i kwiaty. Pamiętam, że było głośno czyn i duży wysiłek społeczny. Promenada miała być miejscem rozrywki i wypoczynku, oddalonym od zabudowań i ruchu kołowego. Miał tam powstać ogródek jordanowski i basen kąpielowy, planowano uruchomienie kawiarenki pod parasolami i pewnie wiele jeszcze innych rzeczy, o których nie wiem bądź nie

pamiętam. Mówiono o działalności kulturalnej — powstał wszak amfiteatr...

Cieszyła się promenada zastużonym powodzeniem. Przyjeżdżali na niedzielne spacerki mieszkańcy całego niemal miasta. Bo i świeże powietrze, i rozmaite atrakcje — występy zespołów, dyskoteki, popisy spadochronowe i ciągle nadzieja, że z każdym dniem, miesiącem, rokiem będzie coraz lepiej i ciekawiej, bo może powstaną obiecane bufety i kawiarenki, może będą ciastka, soki, zapiekanki, frytki, może staw z łabędziami i królestwo najmłodszych, a w nim piaskownice, huśtawki, karuzele, może basen kąpielowy i brodzik dla dzieci, może tor saneczkowy...

Lata mijają, po lewej stronie wyrosły bloki SM „Północ”, niszczał nie wykorzystywany amfiteatr, zniknęła nie uzupełniana świeżym piaskiem piaskownica, stoją bezużyteczne nie naprawiane huśtawki. Został marnie oświetlony deptak. W pobliskich

krzakach królują niepopodzielnie pijacy i karciarze, czasami aż strach tamtędy przechodzić. Niedawno powstał na promenadzie plac targowy. Przypuszczam, że powinien on mieścić się w jakichś ramach, by nie blokował przejścia amatorom sobotniego spaceru. Może ktoś to wyegzekwuje? Choć wcale nie jestem pewna, że ma to jeszcze jakiś sens, bo promenada dawno przestała być miejscem, gdzie

pragnęlibyśmy spędzać wolny czas. Chodzimy tam jeszcze, bo czy mamy lepsze miejsce? Wszak nie wszystkich pomieści park jasnogórski, a i nie każdemu tam „po drodze”.

Nie ulega wątpliwości, że 40-lecie PRL zniszczyło wysiłek 30-lecia. Czy lokalne władze IV Rzeczypospolitej zechcą wykazać się większą wyobraźnią i odpowiedzialnością?

Jeśli Urzędu Miejskiego nie stać na utrzymywanie

tego miejsca rozrywki i wypoczynku, może będzie się to opłacało komuś innemu? Może po prostu sprzedajmy promenadę temu, kto zechce urządzić tam prawdziwy ośrodek rozrywki i będziemy korzystać wtedy z niego za odpowiednią opłatą, ale posłuchamy muzyki, odpoczniemy w herbaciarni, skorzystamy z toalety, zjemy fryzjera, będziemy mogli zagrać partię szachów i degustować wino. Może powstaną pawilony z akwariami i terrariami, może ptaszarnie. Te i miliony innych pomysłów urealnić może ten, kto zechce zainwestować.

Reza

Na najbliższy tydzień księgarnia „Klubowa” proponuje:

— Mieczysław Srokowski „Kult ciała”, reprint wydania z 1920 roku, była ta książka wtedy wielką sensacją. (Spółka Wydawnicza Księgarska) cena: 7700 zł.

— Wznowienie powieści Marii Rodziewiczówny „Lato leśnych ludzi” — coś dla ludzi, którzy zapomnieli czym jest las (Bellona) cena: 9400 zł.

— Biografia majora Henryka Sucharskiego autor-

Księgarnia „Klubowa”

stwa Andrzeja Drzyńskiego (Ossolineum) cena: 17.900 zł.

— „Iliada” Homera w Bibliotece MUNDI (PIW) cena: 34.000 zł.

— W Bibliotece Narodowej „Krzyżacy”, z opracowaniem (Ossolineum) cena: 25.400 zł.

— „Pamiętnik znaleziony w Katyniu” (Editions Spotkania), cena: 18.200 zł.

— „Fraszki” Kochanowskiego z rysunkami Mai Berezowskiej (Alfa) cena: 14.400 zł.

— Wacław Król „Polskie dywizyjny lotnicze w Wielkiej Brytanii 1940-1945” (MON) cena: 16.000 zł.

— Wznowienie „Historii sztuki w zarysie” Karola Estreichera (PWN) cena: 32.000 zł.

(DOR)

Na Zamku Królewskim w Warszawie odbyło się spotkanie Wojciecha Jaru-
polskiego z laureatami i
torami XII Międzynarodo-
wego Konkursu Pianistycz-
nego im. Fryderyka Cho-

Po konkursie

Prezydent pogratulował młodym pianistom od-
niesionego sukcesu, a także
przekazał członkom jury
podziękowanie za wkład,
jaki wnieśli dla ugrunto-
wania rangi imprezy.

Symboliczny pogrzeb

W nadchodzącą sobotę,
27 października we Wroc-
ławiu, odbędzie się symbo-
liczny pogrzeb ofiar ko-
munistycznego terrorku. U-
czestnicy uroczystości od-
dadzą hołd pamięci pocho-
wanych w tajemnicy na O-
sobowickim cmentarzu w
latach 1945-1956, żołnie-
rzom Armii Krajowej, Bat-
talionów Chłopskich,
członkom organizacji
„Wolność i Niepodległość”,
(WiN), Konspiracyjnego
Wojska Polskiego (KWP),

Rzeczypospolitej Polski
Walecznej (RzPW), działa-
czom politycznym. Wiele
ofiar pomordowanych na
Dolnym Śląsku pochodziło
z Kielecczyny i ziemi
częstochowskiej.

Uroczystości, nad który-
mi honorowy patronat
sprawuje arcybiskup me-
tropolita wrocławski kard.
Henryk Gulbinowicz, roz-
poczyna się o godz. 13.00 w
kościółce św. Bonifacego
przy pl. Staszica. Ich u-
czestnicy udadzą się na-
stępnie pod mury więzie-
nia przy ul. Kleczkowskiej,
gdzie zostanie odsłonięta
tablica poświęcona pamię-
ci pomordowanych i za-
męczonych w tym więzie-
niu. O godz. 14.00 procesja
z pochodniami przejdzie
na cmentarz Osobowicki.
Po odprawionej tam uro-
czystej mszy św. odbędzie
się apel poległych.

(LK)

Królowa na Jasnej Górze

Przebywająca w Polsce
królowa Belgii Fabiola
przybyła 21 bm. na Jasną
Górę. Przywitani ją generał
Zakonu Paulinów, ojciec
Jan Nałazkowski i przeor
klasztu ojców Jerzy Tom-
ziński. Królowa spotkała
się w Sali Rycerskiej z
grupą dzieci niepełnospraw-
nych, a następnie przeszła
do starej Biblioteki Jasno-
górskiej, w której przeor i
generał zapoznali ją z his-
torią klasztoru i wręczyli
kopię cudownego obrazu.
Królowa wpisała się do pa-
miątkowej księgi klasztoru.
Po spotkaniu w bibliotece
królowa Fabiola uczest-
niczyła w mszy świętej
w Kaplicy Matki Boskiej
Częstochowskiej a na-
stępnie została zaproszona
na obiad do klasztornej
refektarza.

(PAP)

O zachowanie własnego
stylu, by nie ugrzęznąć w
fali nienawiści, która wy-
zwoliła się w kraju, zwró-
cił się Tadeusz Mazowiec-
ki do przedstawicieli
swych terenowych komite-
tów wyborczych zebranych
w Uniwersytecie Warszaw-
skim. Zaangażowałem się

Premier w UW

w tę kampanię — powie-
dział — chodzi w niej bo-
wiem nie o osoby, lecz o
sprawę przyszłości demo-
kracji w Polsce, o demo-
krację otwartą, nowoczes-
ną, tolerancyjną, a zara-
zem zakorzenioną w war-
tościach kultury chrześci-
jańskiej. Spotkanie po-
święcono głównie sprawom
organizacyjnym. Za naj-
trafniejsze, najlepiej od-
bierane hasło kampanii
prezydenckiej T. Mazo-
wieckiego uznano „uparcie
do przodu”.

(PAP)

Dzień Łącznościowca

Wojewoda kielecki dr
Józef Płoskonka przebywał
w Centrum Łączności Sa-
telitarnej w Psarach.

Z okazji Dnia Łączno-
ściowca przekazał pracow-
nikom stacji podziękowa-
nie za pracę na rzecz roz-
woju łączności, osobom
wyróżnionym wręczył od-
znaczenia państwowe i re-
sortowe.

Istniejące od 16 lat Cen-
trum Łączności Satelitar-
nej w Psarach jest najno-
wocześniejszym obiektem
tego typu w Polsce.

Lekarz stomatolog

JOANNA PAPROCKA

przyjmuje

poniedziałek,
środa, piątek
w godzinach 16.30-17.30
Kielce, Złota 26.

95-R

GIELDA ŚWIĘTOKRZYSKA

Kielce,
ul. Sienkiewicza 38/50
tel. 466-88

W sprzedaży jest jesz-
cze 1000 ton cukru w o-
pakowaniach po 50 kg.
w cenie 3800 zł za ki-
logram.

Można również kupić
2 tony maku niebieskie-
go po 11 tys. zł.

Jest szeroka oferta kon-
serw rybnych. Na przy-
kład — filety śledziowe w
oleju i pomidorach po
4,3 tys. zł, sardynki w
oleju — 4350 zł, filety z
makreli w oleju i pom-
idorach — 5,2 tys. zł i
pasta rybna w puszkach
po 4680 zł. Oprócz tego
— błękitki mrożony w
kartonach po 30 kg. Ce-
na — 6,5 tys. zł, do wzię-
cia jest 120 tys. ton.

Do ciekawszych ofert
należy propozycja prze-
dajcy budynków nadaja-
cych się do działalności
produkcyjnej. Jest wypo-
sążenie do obróbki meta-
łu i drewna. Wymiary po-
mieszczeń — 10x6 m i
12x6 m. Dochodzi garaż
4x7 m i wiatro do skła-
dowania materiału.

W sprzedaży nadal
znajdują się papierosy
„marlboro” po 8350 zł
za paczkę.

Ostatnia z piątkowych
ofert to samochód do-
stawczy „robur”, rok pro-
dukcji 1984, cena do u-
zgodnienia.

(op)

GIELDA CZĘSTOCHOWSKA

Częstochowa,
ul. Waszyngtona 32,
tel. 410-32 i 496-51

Coraz częściej tran-
sakcje zawierane są nie-
zależnie od tematyki se-
sj. Reguła staje się to
zwłaszcza w mała ostat-
nio „uchodziwej” branży
włókienniczej i budowlanej,
a wstrzymana podaż
paliw na margines ze-
pchnęła ruchliwą do tej
pory sesję paliwową. Tak
też było w piątek pod-
czas sesji materiałów bu-
dowlanych. Oferowano
m.in. płytki marmurowe
— 160 tys./m² kw.,
styropian — 260 tys./m³

szesc., gwoździe budow-
lane stalowe — 5,5
tys./kg, silniki elektryczne
o mocy 2,2-7,5 kW —
w cenie od 500 do 800
tysięcy, szlifarki oscyła-
cyjne w cenie 150 tys./
sztuka, cement „400” lu-
zem — 200 tys., „250”
workowany — 220 tys.,
„350” — 303 tys., taśmę
ocynkowaną 160x2 i 180x2
w cenie 4,773 mln/taśmę,
cegłę dziurawą (400-420
zł/szt.), ale handlowano...
wszystkimi innymi, bo po-
pyt na „budowlankę” w
dalszym ciągu jest prawie
zerowy.

Nowa oferta zasilila
branżę spożywczą. Mowa
o rybach w różnej po-
sacie. W ofercie są m.in.
śledzie w sosie pomido-
rowym — 215 g — 3280,
sardynki — 4350 zł, fi-
lety z makreli w oleju —
235 g — 4600 zł, filety
śledziowe w oleju i po-
midorach 215 g — 4350
zł, paprykarz szczeciński
— 300 g — 3700, 200 g
— 2550 zł, 400 g — 3990
zł, filety z makreli w po-
midorach i w oleju —
110 g — 3610 zł, 2150
zł, 5200 zł, pasta rybna „mar-
sko” — 300 g — 4680,
śledź w jorżynach i ole-
ju — 215 g — 4050, śledź
po gdańsku — 215 g
— 4220, wędzone filety z
makreli — 1 kg — 16.000
zł, marynowane płytki śle-
dziowe 500 g — 6750 zł,
błękitki mrożony — 1 kg
— 6500 zł.

W poniedziałek sesja
paliwowa, ale aktualna
oferta całotygodniowa.

Poszukiwani są dostaw-
cy złomu wsadowego —
potrzeba 50 tys. ton (gielda
placi o 10 tysięcy zło-
tych za tonę więcej niż
„Centrostal”) oraz nie-
ograniczonych ilości ce-
buli i ciosnku. Jest kupiec
na skarpety białe,
bawełniane, — placi 3
tys. zł, komplety poście-
lowe bez prześcieradeł —
50 tys. zł oraz firanki —
cena do uzgodnienia.

Już po zamknięciu se-
sj budowlanej dotarła ofe-
rta sprzedaży importo-
wanego cementu. „400”
luzem proponowana jest
po 180 tysięcy za tonę,
a do wzięcia jest 90 ty-
sięcy to... Ta sama „400”
workowana proponowa-
na jest w cenie 210
tysięcy, a do sprzeda-
nia jest 10 tys. ton. Tyl-
ko tysiąc ton cementu
„325” oferowanych jest w
cenie 200 tys. zł za to-
nę. Przypominamy, że
transakcje można zawie-
rać bez względu na bie-
żącą tematykę sesji.

Po prostu — grzyby!

W ślad za przekazaną przez
środki masowego przekazu
informacją o śmierci
siedmiorga dzieci na
Nowosądeckim, rzeko-
mo spowodowanej radioak-
tywnością spożytych przez
nie grzybów lekarz dyżur-
ny kraju dr Rafał Nizan-
kowski powiadamia, że
przyczyną zatrucia i śmie-
telnego zejścia były wy-
łącznie toksyny grzybowe
(muchomorzy sromotniko-
we), a nie radioaktywny
cech. Nieznajomość grzybów
i kamienie dzieci grzybami
trującymi jest coraz czę-
ściej powodem tragedii. Le-
karze pediatrii na ziemi
nowosądeckiej są szczegól-
nie zbulwersowani ostatni-
mi zatruciami dzieci mu-
chomorami sromotnikowymi.
Jedno z nich zaledwie 18-
miesięczne udało się ura-
tować. Lekarz wojewódz-
ki w Nowym Sączu apelo-
wał, wykorzystując w tym
celu współpracę kościołów,
ZOZ oraz jednostek
policji o niekarmienie dzie-

ci nieznajomymi grzybami.
Chodziło o grzyby trujące
niewłaściwie, a nie o radio-
aktywność, jak głosiła
„kaczka dziennikarska”.

Rzecznik prasowy woje-
wody nowosądeckiego prze-
kazał korespondentowi PAP
w Zakopanem następujące
oświadczenie:

„W województwie nowo-
sądeckim w minionych
dniach zanotowano znaczną
liczbę zatruc grzybami.
Następstwem tego było
m.in. siedem zgonów dzie-
ci. Niektóre przekazy tele-
wizyjne i prasowe zawie-
rały jednak dodatkowe in-
formacje łączące obecność
cechu radioaktywnego w
grzybach z wypadkami
śmiertelnymi. Należy
stwierdzić, że przyczyną
wszystkich zgonów było
zatrucie muchomorami sro-
motnikowymi. Dementu-
jąc nieprawdziwy związek
przyczynowy przypominam
apel służb medycznych o
wzmoczoną ostrożność przy
spożywaniu grzybów”.

22 października 1990 r.

PROGRAM I

- 13.30-15.55 Telewizja edu-
kacyjna
- 13.30 Spotkania z literaturą,
kl. IV — Maria Konop-
nicka: „O krasnolud-
kach i sierotce Mary-
si”
- 14.35 Język francuski (7)
- 15.05 Ministerstwo Eduka-
cji Narodowej — wy-
jaśnienia, informuje, pro-
ponuje
- 15.30 Uniwersytet Naucz-
cielski. W stronę ry-
nku: odpaństwowienie
- 15.55 Program dnia
- 16.00 Wiadomości
- 16.10 „Video-Top”
- 16.20 „Luz” — program nas-
tlatków
- 17.15 Teleexpress
- 17.30 „Gry wojenne”
- 18.00 „Rodzina Kanderów”
(5)
- 19.00 „10 minut”
- 19.15 Dobranoc: „Bolek i
Lolek”

TV DZIŚ

- 19.30 Wiadomości
- 20.05 Teatr Telewizji: Alen
Ayckbourn — „Maly
rodzinny interes”
- 21.55 W Sejmie i Senacie
- 22.25 Wiadomości wieczorne
- 22.40 „Raw Blues '90”, cz.
2
- 23.15 Język niemiecki (2)

PROGRAM II

- 13.30 Powitanie
- 13.35 Panorama dnia
- 13.45 Antena „Dwójki” pro-
ponuje
- 14.00 CNN — Headline News
- 14.15 Studio Sport
- 15.00 „Zbliżenia, czyli to i
owo o filmie”
- 15.30 Magazyn muzyczny
„Rytm” — Złotów '90
- 16.30 Ojczyzna — polszczy-
zna

- 16.45 „Widziane z Gdańska”
— program publi.
- 17.15 „Wojna między klasa-
mi” — film fab. prod.
USA
- 18.00 Program lokalny
- 18.30 Studio im. Andrzeja
Munka: „Józef Piłsud-
ski” (cz. 3)
- 18.55 „Z rzeczywistości” —
Krzysztof Kieślowski —
film dok. Grażyna Ba-
naszkiewicz
- 19.30 Język angielski (2)
- 20.00 „Auto-Moto-Fan-Klub”
- 20.30 „Seans filmowy” —
program Ewy Banasz-
kiewicz
- 21.30 Panorama dnia
- 21.45 Sport
- 21.55 „Hotel Polanów i je-
go goście” (1) — „Ra-
dzina” — serial prod.
NRD
- 23.45 Witryna wydawców
- 24.00 Komentarz dnia
- 0.05 CNN — Headline News
- 0.20 Uniwersalny kurs je-
zyka angielskiego



Sport

Sport

Sport



W ekstraklasie siatkarzy

Pierwsze koty za płoty

AZS Częstochowa —
GKS Jastrzębie 3:1 (-13, 9, 5, 6)

AZS Częstochowa —
Płomień Sosnowiec 3:0 (8, 3, 3)

AZS: Krzysztof Stelmach, Andrzej Stelmach, Marek Kwieciński, Zdzisław Olejnik, Andrzej Solski, Radosław Panas — Marek Olczyk, Dariusz Taterka, Paweł Tomaszewski. Trener Stanisław Gościński.

GKS Jastrzębie: Dejowski, Dziatynski, Gerymski, Nawrat, Szalpak, Wojciechowski — Biskup, Fierek, Łobacz, Mętrak, Papszun. Trener Bronisław Orlikowski.

Płomień: Falowski, Kapka, Michalak, Siebor, Legień, Szopa — Błaszczak, Jasiński. Trener: Waldemar Wspaniały.

Sędziowali: Ryszard Dietrich i Grzegorz Jacyna (Wrocław).

Czy osiemnastolatek potrafi zastąpić rutyniarza ograniczonego w lidze i reprezentacji? — z tym pytaniem szli na inaugurację ligi sympatycy AZS Częstochowa, oczekując z zacięciem, ale i odrobiną niepokojem debiutu Andrzeja Stelmacha.

Junior, któremu przypada kluczowa pozycja po grającym w Fortunie Bonn, Dariuszu Stanickim, nie wystraszył się ani przeciwnika, ani odpowiedzialności i od pierwszych minut z dużą inwencją i swobodą wypuszczał do akcji kolegów z zespołu, gubiąc od czasu do czasu blok przeciwnika.

Po pierwszych minutach sobotniego spotkania z GKS Jastrzębie wydawało się, że sprawa będzie krótka. Przy stanie 9:1 dla akademików najzwyklejsi pesymiści mogli się spodziewać zmiany ról, a jednak... gospodarze, jakby uśpieni powodzeniem, przestali grać. Pogubił się blok, goście tymczasem zwietrzyli szansę, przejęli inicjatywę i nie oddali jej już do końca seta.

prezentując znane walory — wielką ambicję i ofiarną grę w polu. Po 35 minutach zapachniało sensacją, bowiem pierwszy set zakończył się wynikiem 15:13 dla Jastrzębia.

W drugiej odsłonie miejsce Radosława Panasa zajął drugi debiutant — Marek Olczyk. Gospodarze uporządkowali grę, postawili wysoki blok, czujnie zagraли w polu i oparli sytuację. Trener Orlikowski próbował odwrócić kartę rozstrzygnięciem kadrowym, ale z minuty na minutę przewaga gospodarzy była coraz wyraźniejsza. Gościom coraz trudniej było nadążyć za szybkimi atakami Solskiego i Olejnika oraz potężnymi uderzeniami Krzysztofa Stelmacha i Marka Kwiecińskiego. Podobał się Olczyk, który podobnie jak Stelmach junior wyszedł na parkiet bez śladu tremy i kilkakrotnie zebrał spore porcje braw.

Niedzielny mecz z Płomiem nie był wydarzeniem sportowym. Goście grający w tym sezonie bez Mariana Kardasa występującego w Niemczech stanowili zaledwie blade tło dla gospodarzy, którzy dominowali w każdym elemencie siatkarskiego rzemiosła. Cały mecz trwał zaledwie trzy kwadranse, a ostatni set był popisem Marka Kwiecińskiego, który atomową zagrywką całkowicie odebrał miłowiciom ochotę do gry.

Udane występy w półfinał Pucharu Polski, dobry początek w lidze utwierdziły wszystkich w przekonaniu, że

podobnie jak przed rokiem AZS będzie należał do krajowej czołówki. Jedynym czynnikiem, który po niedzielnym meczu zachowywał kamienny spokój był Stanisław Gościński, twierdzący, że prawdziwym sprawdzianem wartości odmłodzonego zespołu będą dopiero mecze z bardziej wymagającymi przeciwnikami.

Ryszard Bosek, który przez ostatni rok pracował u boku Gościńskiego, pożegnał klub na kilka miesięcy, by wrócić do Italii, gdzie zamierza poprowadzić jeden z zespołów kobiecych. Były kwiaty, ciepłe słowa pożegnania i chórne sto lat odśpiewane przez blisko dwutysięczną widownię. Za tydzień kolejne spotkanie ligowe w Krakowie i Rzeszowie, a zaraz potem wyjazd do Tirany na pucharowy mecz z Dinamem. Przeciwnik tylko pozornie łatwy. Przed nadmiernym optymizmem przestrzega ubiegłoroczna przygoda siatkarzy Stali Bielsko, które właśnie na albańskiej przeszkodzie zakończyło pucharowe występy.

JANUSZ WRÓBEL

W pozostałych spotkaniach padły wyniki: AZS Olsztyn — Resovia 3:0, Czarni Radom — Hutnik Kraków 3:1, Górnik Kazimierz — Płomień Sosnowiec 1:3, AZS Olsztyn — Hutnik 3:0, Czarni — Resovia 0:3, Górnik — GKS Jastrzębie 3:2.

1. AZS Olsztyn	2	4	6:0
2. AZS Częstochowa	2	4	6:1
3. Resovia	2	3	3:3
4. Kazimierz	2	3	4:5
5. Czarni	2	3	3:4
6. Płomień	2	3	3:4
7. Jastrzębie	2	1	3:6
8. Hutnik	2	1	1:6

Osuch wygrał w Izraelu

Ciezarowiec LKS Światowit Myszków — Dariusz Osuch, zwycięsko zakończył występ na pomoście podczas międzynarodowych mistrzostw Izraela w podnoszeniu ciężarów, wygrywając w kategorii do 100 kg.

SPARTA LUBLINIEC — GÓRAL ŻYWIĆ 2:2 (0:0)

Jeden z lepszych, choć pechowy mecz rozegrała w sobotę Sparta w wiceliderem z Żywca, występując, co warto podkreślić, w mocno osłabionym składzie, bez Mahonia, Dudy i Szymanka. Spartanie prowadzili już 2:0 po strzałach Stędziny (60 min. z karnego) i 70 po pięknej solowej akcji, ale w końcówce trochę się pogubili i stracili niemal pewne dwa punkty. Najpierw Juraszko w 80 min. strzelił kontakto- wą bramkę, a tuż przed końcowym gwizdkiem cenny punkt dla górali uratował Zajda wykorzystując dośrodkowanie z rzutu różnego.

TOTO LOTEK

I — 20, 27, 32, 33, 43, 46

II — 2, 6, 15, 28, 38, 43

W lidze międzyokręgowej

go. Szkoda, bo zwycięstwo należało się Sparcie.

SKRA CZĘSTOCHOWA — MOTOR PRASZKA 2:1 (1:0)

Skrzacy dobiegli do słowa i pokonali „pod kasztanami” Motor z Praszki, ale gra nie zachwycała. W pierwszej połowie mecz był wyrównany, choć już w 3 minucie skrzacy po rzucie karnym wykonanym przez Stankowskiego objęli prowadzenie. W 17 minucie ten sam Stankowski znów stanął 11 metrów przed bramką Motoru, ale trafił w poprzeczkę. Efektem przewagi Skry w drugiej połowie była bramka Tyraś w 61 minucie, a na dwie minuty przed końcem honorową bramkę dla Motoru strzelił Mober.

Na piłkarskich stadionach

Schodami w górę, schodami w dół

Odra Wodzisław —
Raków Częstochowa 2:1 (1:0)

Bramki: 1:0 Pontus — 27 min., 2:0 — Agafon 62, 2:1 Spychalski (z karnego) 90 min.

Sędziował Mirosław Bartolewski z Wałbrzycha. Widzów 360.

ODRA: Matusiak — Sosna, Ozimek, Kwiek, Karwoi — Cichecki, Wiecezorek, Pontus (70 Konarewicz), Agafon — Wolny, Sawczuk. Trener MARIAN PIECHACZEK.

RAKÓW: Gaik — Gwiżdź, Baszanowski (67 Sieja), Wróblewski, Mróz (67 Biskup), — Bartłomiejczyk, Dzie- dzie, Zaleski, Soltysik, Spychalski — Palacz, Zebrowski. Trener JAN BASIŃSKI.

Złote kartki: Baszanowski, Sieja (oba Raków).

Wiele zdaje się wskazywać, że piłkarzom Rakowa starczyło kondycji tylko do półmetka rozgrywek rundy jesiennej. Po optymistycznym wzięciu w meczu z Lechią mieliśmy prawo sądzić, że kryzys w drużynie minął, ale w Wodzisławiu złudzenia przysły. Hutnicy zagraли oziębiająco, schematycznie i bez wiary we własne siły. Odra natomiast od początku narzuciła swój styl gry i tylko nie najlepszej dyspozycji strzeleckiej napastników „zawdzięczać” może nikt w sumie zwycięstwo.

Mecz rozpoczął się od konsekwentnego ataku gospodarzy, którzy przewagę udowodnili w 27 minucie, gdy po rzucie wolnym w wykonaniu Wiecezorka Pontus nie zmarnował sytuacji sam na sam. Hutnicy próbowali nieśmiało kontratakować, ale akcje prowadzone środkami boiska trafiały na mur dobrze przygotowanych obrońców. O wyniku w 62 minucie przesądził Agafon strzałem z lewej nogi, nie dając szans Gaikowi. W końcówce Raków rzucił się do desperackiego ataku, ale napastnicy tradycyjnie już gubili się w zawiłych kombinacjach pod bramką Matusiaka. W ostatniej minucie w takim zagęszczeniu podbramkowym Konarewicz zagrał ręką, a rzut karny na bramkę pocieszenia zamienił Spychalski. Porażka nieestetyczna i dobitna, że w takim tylko stosunku.

Wielkie zdaje się wskazywać, że piłkarzom Rakowa starczyło kondycji tylko do półmetka rozgrywek rundy jesiennej. Po optymistycznym wzięciu w meczu z Lechią mieliśmy prawo sądzić, że kryzys w drużynie minął, ale w Wodzisławiu złudzenia przysły. Hutnicy zagraли oziębiająco, schematycznie i bez wiary we własne siły. Odra natomiast od początku narzuciła swój styl gry i tylko nie najlepszej dyspozycji strzeleckiej napastników „zawdzięczać” może nikt w sumie zwycięstwo.

SEAWOMIR WĘGLEWSKI



● GKS Katowice — Igloopol Debica 1:0, Lech Poznań — Wisła Kraków 0:0, LKS Łódź — Legia Warszawa 2:1, Ruch Chorzów — Olimpia Poznań 1:1, Zagłębie Sosnowiec — Śląsk Wrocław 1:2, Hutnik Kraków — Zagłębie Lubin 3:0, Stal Mielec — Motor Lublin 1:3, Zawisza Bydgoszcz — Górnik Zabrze 0:3.

1. Katowice	12	20	16-5
2. Zagłębie L.	12	17	15-11
3. Hutnik	12	16	20-12
4. Górnik	12	15	27-15
5. Wisła	12	14	12-7
6. Igloopol	11	13	11-9
7. LKS	12	13	12-12
8. Motor	12	12	13-14
9. Legia	12	11	15-13
10. Ruch	12	11	7-8
11. Zawisza	12	11	15-20
12. Olimpia	12	11	11-17
13. Śląsk	12	10	14-23
14. Lech	11	9	21-11
15. Stal	12	6	13-21
16. Zagłębie S.	12	5	7-35



● Lechia — Korona 0:1, Odra — Raków 2:1, Jagiellonia Białystok — Hutnik Warszawa 2:1, Szombierki Rybnik — Stal SW 0:1, Gwardia Warszawa — Słon Górnów 2:0, Miedź Legnica — Stal Rzeszów 3:1, Siarka Tarnobrzeg — Zagłębie Wałbrzych 1:0, Widzew Łódź — Ostrovia 5:0, Resovia — Polonia Bytom 1:1, Górnik Wałbrzych — Pogoń Szczecin 2:0.

1. Stal SW	15	24	18-5
2. Miedź	15	23	26-9
3. Słon	15	21	21-8
4. Widzew	14	19	22-13
5. RAKÓW	15	18	22-16
6. Polonia	15	17	20-14
7. Siarka	15	17	17-16
8. Zagłębie	15	14	12-12
9. KORONA	15	15	10-14
10. Stal R.	15	14	20-18
11. Jagiellonia	14	14	13-17
12. Odra	15	13	13-20
13. Lechia	15	12	21-20
14. Gwardia	15	12	17-13
15. Szombierki	15	12	13-17
16. Resovia	15	12	10-19
17. Górnik	15	11	11-15
18. Ostrovia	15	10	10-26
19. Pogoń	13	8	14-21
20. Hutnik	15	8	14-26

W pozostałych meczach: Hejnal — Krapkowiec 0:2, Chemik — Raków 2:0, Tulewice — Włókniarz 3:2, Unia Oświęcim — Beskid Andrychów 1:0, Odra — Małapanew 1:0.